

## ZAŁĄŻKI OGÓLNOKOŚCIELNEJ DYSCYPLINY DUCHOWIEŃSTWA W ŚWIETLE POSTANOWIEŃ I SOBORU NICEJSKIEGO (325)

Uogólnia się zazwyczaj pogląd, że ze względu na prześladowania chrześcijan do IV w. niewiele dokonano w Kościele na polu uformowania własnego, odrębnego porządku prawnego. Jest w tym dużo prawdy, ale i sporo uproszczenia. Sobór Nicejski I /325/ był niezwykle ważnym wydarzeniem także w tej dziedzinie i jest doniosłym źródłem poznawczym. Obok sporządzenia Symbolu Wiary dokonał on bezprecedensowego podsumowania kościelnego prawa zwyczajowego oraz pisanego prawa partykularnego, istniejącego już w Kościele, a także wniósł do niego własne elementy, mające w jego pojęciu najlepiej służyć przyszłościowej wizji rozwoju Królestwa Chrystusowego na ziemi. Powstał w ten sposób po raz pierwszy w skali ogólnokościelnej jakiś wspólny model prawny życia chrześcijańskiego, w jego najważniejszych przejawach zewnętrznie - społecznych. Określamy go dziś mianem **d y s c y p l i n y k o ś c i e l n e j**, zawierającej całościowy system praw i obowiązków, które obok prawa Bożego nakłada swoim podwładnym kompetentna władza kościelna. Dyscyplina ta ma oczywiście cel zbawczy, uświęcający. Kościół ukazuje w niej konkretną drogę realizacji prawa naturalnego i objawionego prawa Bożego, dostosowaną do warunków przestrzeni i czasu.

Ojcowie Soboru Nicejskiego I w 20 kanonach<sup>1</sup> dyscyplinarnych wydali liczne ustawy, w których rozstrzygnęli wiele nabrzmiałych problemów ówczesnego Kościoła. Niektóre z tych ustaw miały charakter

---

1 Przyjęcie w Nicei przez Ojców Soboru nazwy "canon" dla dyscyplinarnych ustaw kościelnych stało się z czasem rozstrzygającym kryterium dla określenia ustawodawstwa kościelnego mianem "prawa kanonicznego", w odróżnieniu od ustawodawstwa świeckiego. Por. G. Michiels, Normae generales iuris canonici, I, Parisiis 1949, 7-9.

doraźny, odnosiły się do konkretnych sytuacji tamtych czasów i wraz z nimi przeminęły. Taki charakter miał sposób postępowania z "lapsi", tzn. z chrześcijanami, którzy podczas prześladowań zaparli się wiary<sup>2</sup>. Inne natomiast, z natury ogólniejsze, chociaż były jeszcze później zmieniane i uściślane, wytrzymały jednak próbę czasu w swych koncepcyjnych treściach, stając się trwałym fundamentem ustroju Kościoła.

Do nicejskich ustaw, zasługujących na miano t r w a ł y c h z a l ą ż k ó w o g ó l n o k o ś c i e l n e j d y s c y p l i - ny, należą bez wątpienia normy, które stworzyły ważne elementy organizacyjne dla postawy i działalności duchowieństwa. Jedne z nich wchodziły w samą strukturę ustroju hierarchicznego duchowieństwa, inne zaś wskazują na powinności stanowe duchownych. Poddamy tu więc krótkiej refleksji jedną i drugą grupę ustaw, a mianowicie:

- normy określające strukturę ustrojową duchowieństwa,
- normy ustanawiające obowiązki duchownych<sup>3</sup>.

#### I. NORMY OKREŚLAJĄCE STRUKTURĘ USTROJOWĄ DUCHOWIEŃSTWA

W początkach IV w. ustrój konstytucyjny Kościoła charakteryzował się znacznym rozwojem. Duchowni stanowili już wyraźnie odrębny stan od świeckich wiernych, obok zaś jednych i drugich wyrastał stan ludzi żyjących według rad ewangelicznych, a więc anachoretów, ascetów, mnichów<sup>4</sup>. Terytorialnie, z pierwotnych gmin chrześcijańskich powstały już, przez analogię do ustroju Imperium Rzymskie-

---

2 Problem ludzi "upadłych" istniał w Kościele już wcześniej, a w III w. był żywo dyskutowany, jak należy z nimi postępować i czy można ich po surowej pokucie włączać znów do społeczności kościelnej. Por. D. Rops, Kościół pierwszych wieków, tłum. K. Ostrowska, Warszawa 1968, 349-395.

3 Przy cytowaniu kanonów posługiwać się będziemy ich łacińskim przekładem Dionizego Mniejszego, zamieszczonym w zbiorze J. D. Mansigo, Sacrorum Conciliorum nova et amplissima collectio /Parisiis 1899<sup>2</sup>, repr. Graz 1960, II, 677-684/ po skonfrontowaniu go z krytycznym opracowaniem Ch. J. Hefele'go, Histoire des conciles, Paris 1907, I 1, 528-620.

4 Por. H. E. Feine, Kirchliche Rechtsgeschichte, Bd. 1: Die katholische Kirche, Weimar 1955, 42-46, 73-76.

go<sup>5</sup>, prowincje kościelne /metropolie/ oraz zaczęły się kształtować późniejsze parafie i diecezje. Jednakże w czasie Soboru Nicejskiego I ani diecezje, ani parafie nie miały jeszcze prawnie skryształowanego oblicza. Biskupi podlegli metropolitom w granicach prowincji, stali na czele miast - "civitates". Były to ich siedziby, załączki późniejszych diecezji. Wokół nich skupiały się kościoły wiejskie z zanikłymi później chorepiskopami oraz z duszpasterzami, z których wykształcili się proboszczowie, stojący na czele parafii<sup>6</sup>.

Na tle zarysu tak ukształtowanej organizacji kościelnej, będzie nam łatwiej śledzić nicejskie postanowienia, określające strukturę ustrojową duchowieństwa. Sobór uregulował pięć tego typu zagadnień, a mianowicie:

- konieczność dokładnego przestrzegania hierarchicznych stopni władzy święceń,
- relatywność święceń,
- obsada stanowisk biskupich,
- instytucja synodów prowincjalnych,
- system wymierzania ekskomunik.

1. K o n i e c z n o ś ć   d o k ł a d n e g o   p r e s -  
t r z e g a n i a   h i e r a r c h i c z n y c h   s t o p n i  
w ł a d z y   ś w i ę c e ń. Istnieją z ustanowienia Chrystusa  
trzy stopnie hierarchiczne władzy święceń: diakonat, prezbiterat,  
episkopat, z określonymi kompetencjami, zwłaszcza zaś z wyklucze-  
niem diakonów od sprawowania ofiary eucharystycznej<sup>7</sup>.

Sobór Nicejski I nakazał ściśle przestrzegać tego podziału, zwłaszcza zaś przy rozdzielaniu komunii św., podczas sprawowania najświętszej ofiary oraz przy zajmowaniu miejsc. Kanon 18 podaje przykłady, iż diakoni udzielają komunii św. prezbiterom, a im samym podaje się eucharystię nawet przed biskupami. Sobór zakazuje więc takiej praktyki nawet pod groźbą wykluczenia diakonów od służby ołtarza i zabrania diakonom udzielania komunii św. prezbiterom

---

5 I. Jaworski, Zarys powszechnej historii państwa i prawa, Warszawa 1983, 15-18.

6 W. M. Plöchl, Geschichte des Kirchenrechts, I, Wien-München 1953, 51-54.

7 Ks. W. Granat, Dogmatyka katolicka. Synteza, Lublin 1964, 419.

/a tym bardziej biskupom/, im samym zaś nakazuje ją przyjmować z rąk jednych lub drugich. Nie zezwala też diakonom zajmować miejsca wśród prezbiterów<sup>8</sup>. Chodziło tu oczywiście o liturgię mszy św., przy której według myśli Soboru należało szczególnie ostro zachować podział władzy na trzy stany hierarchiczne. Jest to bowiem akt kultu publicznego, gdzie winien panować porządek ustanowiony przez Jezusa Chrystusa. Przejawił się tu także lęk Ojców soborowych o zacieranie granic między porządkiem boskim i ludzkim w Kościele, co w ówczesnej atmosferze błędów arianskich nabierało szczególnego znaczenia. Praktyka -, usankcjonowana w Nicei zachowała się do dziś w Kościele łacińskim, gdzie przy mszy św. koncelebrowanej sami koncelebransi się komuni-kują i również oni podają Komunię św. diakonom. Nie ma jednak surowego zakazu pod tym względem, dlatego w jakimś specyficznym układzie diakon mógłby zanieść eucharystię koncelebrującemu kapłanowi lub biskupowi /np. gdyby jeden z nich koncelebrował z wózka inwalidzkiego i nie mógł sam podejść do ołtarza/. Sama jednak zasada nicejska do dziś pozostaje w mocy.

2. R e l a t y w n o ś ć ś w i ę c e ń. Drugim elementem ustrojowym, jaki określono w Nicei, była tzw. "relatywność święceń". Obecnie istnieje praktyka, że święceń udziela się diakonom, prezbiterom, biskupom na sposób "absolutny", tzn. bez jakiegось bezwzględnego

-----

8 Canones Concilii Nicaeni 18, Mansi 2, 682-683: "Pervenit ad sanctum magnumque concilium, quod in quibusdam locis et civitatibus, presbyteris gratiam sacrae communionis diaconi porrigant, quod nec regula, nec consuetudo tradidit, ut ab his qui potestatem non habent offerendi, illi qui offerunt, Christi corpus accipiant.. Nec non et illud innotuit, quod quidam diaconi ante episcopos sacra oblata contingant. Haec igitur omnia resecentur, et in sua diaconi mensura permaneant, scientes quod episcoporum quidem ministri sunt, inferiores autem presbyteris habentur. Per ordinem ergo post presbyteros gratiam sacrae communionis accipiant, aut episcopo eis, aut presbytero porrigente. Sed nec sedere in medio presbyterorum diaconis liceat: quia si hoc fiat, praeter regulam et ordinem probatur existere. Si quis autem etiam post has definitiones obedire noluerit, a ministerio cessare debet". Przez "regula et consuetudo", na które się tu Sobór powołuje, należy rozumieć prawo pisane i zwyczajowe.

uzależnienia wyświęconych od konkretnego urzędu. Wyświęconych włącza się jedynie już przy diakonacie, przez tzw. inkardynację, do jakiejś diecezji, prałatury personalnej lub wspólnoty zakonnej. Jednakże ma on pełne szanse, przy zachowaniu odpowiednich norm prawnych, przenoszenia się na różne stanowiska w obrębie tej samej diecezji, czy nawet z Kościoła partykularnego do wspólnoty zakonnej i odwrotnie<sup>9</sup>. Mocniejszym echem dawnej relatywności święceń jest obecna nominacja biskupów, nawet pomocniczych, związana zawsze z jakąś diecezją, przynajmniej na terenach misyjnych. Fakt ten jednak nie wiąże bezwzględnie nominata, gdyż może on być przenoszony na inne diecezjalne stolice.

W pierwszych wiekach Kościoła istniało natomiast przekonanie, że święcenia są swoistym oddaniem się nie tylko na służbę Bogu i ludziom w ogólności, lecz konkretnemu stanowisku kościelnemu, tj. jakiemś miastu biskupiemu /"civitas episcopalis"/ lub gminie wiernych, a później parafii czy diecezji. Panowało tu przekonanie o swoistych zaślubinach mistycznych zawieranych między wyświęconym a konkretnym kościołem diecezjalnym lub parafialnym, który mu od razu przydzielał no zawsze na stałe. Przenoszenia bywały rzadkie, specjalnie umotywowane i zawsze w drodze decyzji kompetentnej władzy kościelnej<sup>10</sup>.

Zasadę powyższą, wprowadzoną uprzednio przez prawo zwyczajowe oraz prawo pisane partykularne, mocno osadził w ustroju Kościoła I Sobór Nicejski. Jego 15 kanon postanawiał, że ze względu na powstające często zamieszania oraz spory, należy przyjąć za niewzruszoną normę nie przenoszenia się "z miasta do miasta" diakonów, prezbiterów i biskupów<sup>11</sup>. Działanie wbrew tej zasadzie Sobór uznał za

---

9 Por. 265 kanon nowego Kodeksu Prawa Kanonicznego /J a n a r a w ł a I I, 1983/; E. Szafranski, Podręcznik prawa kanonicznego, I, Warszawa 1985, 320.

10 Por. H. E. Feine, Kirchliche Rechtsgeschichte, dz.cyt., 118; Ch. J. Hefele, Histoire des conciles, dz.cyt., I 1, 600. Praktyka święceń relatywnych trwała w Kościele bardzo długo, ustępując powoli prawu zwyczajowemu i pisanemu partykularnemu. Na skalę ogólnokościelną utorowały drogę święceniom absolutnym dopiero postanowienia Stolicy Apostolskiej z lat: 1694, 1894, 1906, a wreszcie upowszechniła ją w formie ustawy ogólnokościelnej Kodeks Prawa Kanonicznego z 1917 r. kan. 111 §§ 1-2. Por. P. M. Coronata, Institutiones iuris canonici, I, Torino 1950, 201, n. 174.

11 "/.../ de civitate ad civitatem". Wyrażenie "civitas" było wówczas równoznaczne z pojęciem diecezji, gdyż pojęcie i nazwa tej

nieważne , nakazując duchownemu powrót do kościoła, dla którego został wyświęcony<sup>12</sup>.

### 3. G b s a d a s t a n o w i s k b i s k u p i c h .

Na początku IV w. był już mocno zakorzeniony powszechny zwyczaj, że każdy biskup, jako następca Apostołów, posiadał własny okręg terytorialny. Nie były to jeszcze diecezje w ścisłym tego słowa znaczeniu oraz z nazwy, lecz "civitates", tj. miasta. Z tych miejskich biskupów wykształcili się niebawem biskupi diecezjalni<sup>13</sup>. Powstanie formalnych diecezji wyprzedziła w Kościele organizacja metropolitalna, występująca już w II w., przy końcu III i na początku IV w. stała się już powszechną, zarówno w Kościele wschodnim, jak i zachodnim. Metropolici przewodzili okręgom zwanym prowincjami, a biskupi na tych terenach podlegali w licznych sprawach ich władzy<sup>14</sup>. Organizację tę umocnił właśnie na skalę ogólnokościelną I Sobór Nicejski. Uzależnił on samą obsadę urzędu biskupa od zatwierdzenia metropolity. Konkretnie zaś sobór ustalił następującą procedurę zmierzającą do obsady stanowiska biskupa: 1/ winni go wybrać oraz wyświęcić wszyscy biskupi prowincji<sup>15</sup>; 2/ w wypadku, gdyby niektórzy biskupi nie mogli przybyć na takie spotkanie wyborcze, z powodu ważnej przeszkody osobistej lub zbyt wielkiej odległości, musiało być obecnych przynajmniej trzech, przy założeniu, że wszyscy nieobecni wyrazili pisemną zgodę na odnośnego kandydata; 3/ wybór i święcenia biskupie musiały być z kolei zatwierdzone

-----  
ostatniej przyszły nieco później. Por. W. M. Plöchl, dz.cyt., 52.

- 12 Canones Concilii Nicaeni 15, Mansi 2, 681-682: "Propter multam perturbationem, et seditiones quae fiunt, placuit consuetudinem omnimodis amputari, quae praeter regulam in quibusdam partibus videtur admissa; ita ut de civitate ad civitatem non episcopus non presbyter, non diaconus transferantur. Si quis autem post definitionem sancti et magni concilii tale quid agere tentaverit; et se huiuscemodinegotio mancipaverit, hoc factum prorsus irritum ducatur, et restituatur ecclesiae, cuius fuit episcopus, aut presbyter, vel diaconus ordinatus".
- 13 Por. P. B. Kurtscheid, Historia iuris canonici. Historia institutorum ab Ecclesiae fundatione usque ad Gratianum, Romae 1951, 23-29.
- 14 Tamże, 41-42.
- 15 Canones Concilii Nicaeni 4, Mansi 2, 679: "Episcopum convenit maxime quidem ab omnibus qui sunt in provincia episcopis ordinari". Przez "ordinatio" należy tu rozumieć zarówno wybór, jak i współkonsekrację. Por. P. B. Kurtscheid, dz.cyt., 108.

przez metropolitę, oczywiście pod rygorem nieważności całej procedury<sup>16</sup>. Metropolita brał więc udział w tej akcji dwa razy, raz łącznie z innymi biskupami, wybierając i współkonsekrując nowego biskupa, a drugi raz udzielając mu zatwierdzenia /"confirmatio"/<sup>17</sup>.

Postanowienia nicejskie nie wspominają o procedurze obsady stolicy samego metropolity. Należy się domyślać, że wybierali go analogicznie wszyscy biskupi danej prowincji oraz udzielali mu święceń z tym, że nie wymagał on już niczyjego zatwierdzenia.

Uzależnienie obsady urzędów biskupich od metropolity dawało mu również prawie całkowite zwierzchnictwo nad nimi, łącznie z prawem depozycji. Nie była to zdrowa koncepcja, gdyż stanowisko biskupów wywodzi się z ustanowienia boskiego, jest więc co do swej natury wyższe od kościelno - ludzkiego tworu, jakim jest urząd metropolity. Ponadto odpowiedzialność pastoralna biskupów w ich diecezjach domagała się ich autonomii. Toteż odbywała się tu w przyszłości systematyczna ewolucja w kierunku egzempcji biskupów spod władzy metropolitów<sup>18</sup>. Ostatecznie w XIV w. przeszła prowizja, czyli nadawanie urzędów biskupich pod wyłączną kompetencję Stolicy Apostolskiej. W konkordatach i różnych porozumieniach z państwami przyznawała ona od tego czasu różne rodzaje uprawnień i przywilejów do wyznaczania /mianowania, prezentowania, wykluczania/ kandydatów na

-----  
16 Canones Concilii Nicaeni 4, Mansi 2, 679: "Si autem hoc difficile fuerit, aut propter instantem necessitatem, aut propter itineris longitudinem tribus tamen omnimodis in idipsum convenientibus, et absentibus quoque pari modo decernentibus, et per scripta consentientibus, tunc ordinatio celebretur. Firmitas autem eorum quae geruntur, per unamquamque provinciam, metropolitano tribuatur episcopo".

17 Tamże.

18 Już na synodzie regionalnym w Sardyce /343/ doszło do poważnych ograniczeń kompetencji metropolitów w stosunku do podwładnych im biskupów. Kanony bowiem 3 i 4 tego synodu przewidywały, jako rzecz zwykłą, apelację biskupów od wyroków swoich metropolitów do Biskupa rzymskiego, nie tylko w wypadkach depozycji lecz w każdej innej sprawie. Było to już poważne umocnienie pozycji biskupa diecezjalnego, a równocześnie wzmocnienie prymatu papieskiego. Zaczął się tu zbliżać obraz stosunku: papież - biskup - metropolita do właściwego układu przekazanego przez Jezusa Chrystusa. Na pełne uporządkowanie tego układu należało jeszcze długo poczekać, bo do XIV wieku. Por. Jan Dudziak, Teologiczno - prawne idee kanonów synodu w Sardyce, TST 8/1981/ 339-341.

stanowiska biskupów diecezjalnych<sup>19</sup>.

4. Synody prowincjalne. Życie i działalność Kościoła w czasach apostoelskich zostały ubogacone soborem czyli spotkaniem wszystkich apostołów odbytym około 50 r. w Jerozolimie, na którym podjęto szereg decyzji w żywotnych na owe czasy sprawach<sup>20</sup>. Za jego przykładem weszły w zwyczaj zgromadzenia następców apostołów, tj. biskupów z papieżem na czele, jako wymóg prawa bosko - ludzkiego<sup>21</sup>. Sobór Watykański II był z kolei 21, nie licząc wspomnianego wyżej Soboru Apostoelskiego. Sobory są w Kościele zawsze jednym z najważniejszych czynników odnowy - reformy, ożywienia wiary oraz obrony moralności chrześcijańskiej. Stanowią one rzeczywiste przełomy w powszechnej historii Kościoła.

Ze spontanicznej potrzeby podobne spotkania zaczęli odbywać biskupi na niższych szczeblach organizacji kościelnej, zwane synodami partykularnymi. Najstarszymi z nich były synody prowincjalne, tj. zgromadzenia biskupów danej prowincji pod przewodnictwem metropolity. Ich odmianą były później synody regionalne, gromadzące biskupów jakiegoś regionu, należących do różnych prowincji<sup>22</sup>. Były one prototypami późniejszych synodów patriarchalnych, krajowych, prymacjalnych, plenarnych. Wreszcie już na przełomie starożytności i średniowiecza wytworzyły się synody diecezjalne, tj. zgromadzenia

---

19 P. M. Coronata, dz.cyt., 462-463, n. 393.

20 Dz 15, 1-35.

21 Ch. J. Hefele, dz.cyt., I 1, s. 2.

22 Jest faktem, że już w II w. gromadzili się biskupi niektórych prowincji celem wspólnych narad odnośnie do wiary i obyczajów oraz błędów doktrynalnych i herezji. Od III w. synody prowincjalne stały się już regułą w całym ówczesnym Kościele, a więc w Małej Azji, Grecji, Afryce Północnej, Italii, Galii, Hiszpanii. Pierwszym głośniejszym synodem regionalnym był synod w Sardyce /dzisiejsza Sofia/ w 343 roku. Por. K. Bihlmeyer - H. Tüchle, Kirchengeschichte, Paderborn 1955, I, 111-112, 250, 324-338; Handbuch der Kirchengeschichte, herausg. H. Jedin, Bd. 1: Freiburg-Basel-Wien, I, 1956; K. Baus, Von der Urgemeinde zur Frühchristlichen Grosskirche, Freiburg 1956, 226, 240, 243, 250, 268, 294, 311, 314, 316-317, 325, 331, 350, 351, 379, 397, 404, 407, 410, 425-429, 466; Bd. 2/1; K. Baus - E. Ewig, Die Reichskirche nach Konstantin dem Grossen, Freiburg 1973, 40, 89, 156, 216, 218, 222, 237, 250-253, 281, 286, 289, 290, 309, 342, 345, 402, 417, 494.



przedstawicieli duchowieństwa danego Kościoła partykularnego pod przewodnictwem biskupa<sup>23</sup>. Zasada synodalności, utrwalona zwyczajem i objęta później prawem pisanim, przyczynia się systematycznie do odnowy także Kościołów partykularnych.

Soborowi Nicejskiemu I znane są tylko synody prowincjalne, które jeśli nie były dotąd wyłączonymi z partykularnych, to w każdym razie stanowiły ich zasadę oraz główny nurt. Sobór uznał je za bardzo owocne, gdyż nakazał je odbywać w każdej prowincji kościelnej dwa razy w roku<sup>24</sup>. Ponadto wyznaczył też terminy tym zgromadzeniom, mianowicie, jeden przed Wielkim Postem, a drugi w okresie jesieni<sup>25</sup>. Pierwszy termin został umotywowany w sposób mistyczny słowami: "aby można było złożyć Bogu nieskazitelną ofiarę po usunięciu wszelkiej niezgody". Chodziło tu zapewne o możliwość przeżywania przez wszystkich z czystym i spokojnym sumieniem okresu Wielkiego Postu, po rozstrzygnięciu i załatwieniu na synodzie różnych spraw spornych.

Omówiony 5 kanon nicejski, dotyczący synodów prowincjalnych, nie określał całościowo ich przedmiotu, pozostawiając w domniemaniu to zagadnienie kompetencji metropolity oraz podległych mu biskupów. Sobór jednakże wskazał wybiórczo na jeden problem, który nie mógł być załatwiony gdzie indziej, jak tylko na synodzie. Była to sprawa orzekania kary ekskomuniki. Sankcji tej nie mógł zatem orzekać żaden biskup pojedynczo, lecz była ona zastrzeżona synodowi prowincjalnemu<sup>26</sup>. Oczywiście takich spraw zastrzeżonych synodowi było więcej, jak

- 
- 23 Synody diecezjalne w ścisłym tego słowa znaczeniu zaczęto zwoływać w Kościele dopiero od VI wieku. Do mojego artykułu: Synod diecezjalny, jego struktura i rola w Kościele partykularnym, "Wrocławskie Studia Teologiczne" 16/1984/51, zakradła się nieścisłość, którą pragnę sprostować, a mianowicie, pierwszy znany synod diecezjalny nie odbył się w 387 r. w Rzymie, lecz w 585 r. w Auxerre. Za tę przykrą nieścisłość Drogiego Czytelnika przeproszam. Por. H. E. Feine, dz.cyt., 193.
- 24 *Canones Concilii Nicaeni* 5, Mansi 2, 679: "/.../ bene placuit an-  
nis singulis per unamquamque provinciam bis in anno concilia ce-  
lebrari /.../".
- 25 Tamże: "Concilia vero celebrentur unum quidem ante quadragesimam  
paschae; ut omni dissensione sublata, munus offeratur Deo puris-  
simum; secundum vero circa tempus autumnii".
- 26 Tamże. Por. Ks. M. Myrcha, Ekskomunika, PS 4/1957/ 185-214.  
Autor nie nawiązuje do ważnych postanowień I Soboru Nicejskie-  
go w sprawie ekskomuniki. Zob., s. 199-200.

np. wspomniana już wyżej obsada urzędu biskupa. Sobór po prostu zakładał wiedzę biskupów w tej materii i nie wyliczał taksatywnie tzw. spraw synodalnych.

5. System wymierzania ekskomunik. W systemie penitencjarnym i karnym pierwotnego Kościoła zaczęła się kształtować jedna z najdotkliwszych kar, tj. ekskomunika. Miała ona swoje źródło w Ewangelii oraz w nauce i praktyce Apostołów<sup>27</sup>. Zaczęły ją też bliżej określać synody pierwszych wieków oraz pisma Ojców Kościoła. Precyzowało się więc pojęcie wspólnoty wierzących /"Communio fidelium"/ oraz tych, których należało za określone przestępstwa z tej wspólnoty całkowicie lub częściowo wykluczać /ekskomunikować/. Przy czym znane były już w starożytności różne stopnie wykluczenia oraz odpowiadające im różne sposoby powrotu do wspólnoty i jedności z wiernymi<sup>28</sup>.

Omawiany Sobór Nicejski uznał zagadnienie wymiaru ekskomuniki za bardzo doniosłe. Zajął się nim bowiem pieczołowicie i podjął próbę ujednoczenia jej wymiaru. Nie stwierdzamy bliższego określenia tej kary przez Ojców Soboru, z czego wynika, iż zagadnienie to było powszechnie znane. Mamy tu tylko procedurę związaną z orzeczeniem tej sankcji.

Jak już wyżej wspomnieliśmy, sam wymiar ekskomuniki, zarówno w stosunku do duchownych, jak i wiernych świeckich, zastrzegł Sobór zgromadzeniu biskupów zebranemu na synodzie prowincjalnym<sup>29</sup>. Ciekawe jest uzasadnienie tej rezerwacji. Chodziło mianowicie o to, by ktoś nie popadł w tak dotkliwą karę z powodu małoduszności, chęci zemsty lub innego błędu, któremu mógł ulec wymierzający tę karę biskup<sup>30</sup>.

27 Por. Mt 18, 15-17; 1 Kor 5, 1-5.

28 Por. P.B. Kurtscheid, dz.cyt., 84-88; M. W. Plöchl, dz.cyt., 91-93.

29 Canones Concilii Nicaeni 5, Mansi 2, 679: "De his. qui communione privantur seu ex clero, seu ex laico ordine, ab episcopis per unamquamque provinciam, sententia regularis obtineat".

30 Tamże: "Requiratur autem, ne pusillanimitate, aut contentione, aut alio quolibet episcopi vitio, videantur a congregatione seclusi".

Dlatego też nałożenie ekskomunikacji winni byli dokładnie przedyskutować wszyscy biskupi zebrani na synodzie<sup>31</sup>. Dopiero po dokładnym i dojrzałym przedyskutowaniu sprawy można było orzec tę karę, pod jednym wszakże warunkiem, że wykazano oczywistą winę oskarżonego<sup>32</sup>. Nawet wówczas Sobór podsunął jednak możliwość alternatywnego postępowania, tj. zastosowania czegoś w rodzaju prawa łaski. Stwierdził bowiem, że wobec winnego ekskomunikacji mogli albo wszyscy biskupi na synodzie, albo dany biskup, któremu podlegał oskarżony, wydać bardziej humanitarny wyrok<sup>33</sup>. Wreszcie odnośny kanon nicejski określił ubocznie, lecz bardzo przy tym ogólnikowo, skutki ekskomunikacji. Ten, kto został nią obłożony, miał być przez wszystkich "odrzucony": "hi qui abiciuntur ab aliis non recipiantur"<sup>34</sup>. Chodziło tu zapewne przede wszystkim o to, ażeby po takim wspólnotowym wyroku skazującym ekskomunikowany nie znalazł akceptacji u żadnego pojedynczego biskupa prowincji. Inne skutki tej kary Sobór pominął. Były one powszechnie znane, jak wykluczenie z kultu Bożego oraz izolacja od współżycia z wiernymi.

## II. POWINNOŚCI STANOWE DUCHOWNYCH

W załączkach ogólnokościelnej dyscypliny duchowieństwa, jakie stworzył I Sobór Nicejski, istnieje obok wyżej wymienionych zasad strukturalnych, druga grupa norm, a mianowicie kanony zawierające p o w i n n o ś c i d u c h o w n y c h. Są to już zasady odnoszące się nie do całych zjawisk kanonistycznych, czyli struktur,

- 
- 31 Tamże: "Ut hoc ergo decentius inquiratur, bene placuit /.../, ut communiter omnibus simul episcopis provinciae congregatis, discutiantur huiusmodi quaestiones".
- 32 Tamże: "/.../ et sic, qui suo peccaverint evidentiter episcopo, excommunicati rationabiliter ab omnibus aestimentur".
- 33 Tamże: "/.../ usque vel in communi, vel episcopo placeat humaniorem pro talibus ferre sententiam". Chodziło tu najwidoczniej o wzięcie pod uwagę okoliczności łagodzących po stronie przestępcy oraz o wymiar bardziej umiarkowanych form samej ekskomunikacji. Odpowiadało to ówczesnym rodzajom tej kary.
- 34 Tamże.

lecz do osób fizycznych, tj. duchownych, którzy ze względu na swe powołanie winni prowadzić inny tryb życia, niż ludzie świeccy. Ciałkiem tego świadomi byli już ojcowie pierwszego Soboru ekumenicznego z 325 roku. Powinności te można ująć w następujące grupy:

- fizyczna, duchowa i prawna zdatność kandydata do stanu duchownego,
- ochrona prawna wstrzeźliwości cielesnej i dobrego imienia duchownych,
- postawa duchownych wobec dóbr materialnych,
- rezydencja duchownych w miejscu posługi duszpasterskiej.

1. F i z y c z n a, d u c h o w a i p r a w n a  
z d a t n o ś ć k a n d y d a t a d o s t a n u d u c h o w -  
n e g o. Stawiając określone kryteria zdatności kandydata do stanu duchownego, I Sobór Nicejski już z góry wyznaczał te kwalifikacje, jako powinności, do których miał się dostosować zarówno sam duchowny, jak i władza kościelna dopuszczająca go do święceń lub tolerująca go w szeregach duchowieństwa.

Określenie z d a t n o ś c i f i z y c z n e j odpowiadało konkretnym warunkom i ówczesnym potrzebom. W świecie pogańskim, w którym rozwijał się starożytny Kościół istniało wiele obyczajowych okrucieństw. Między innymi stosowanie czy to ze strony panów w stosunku do niewolników, czy też ze strony władzy w stosunku do podwładnych kary okaleczenia ciała, aż do pozbawienia organów męskich włącznie /wyrzebiecie/<sup>35</sup>. Środkiem tym posługiwano się także w różnych porachunkach osobistych. Sobór Nicejski I rozpatrzył to zagadnienie pod kątem zdatności kandydatów do stanu duchownego. Jego normy brały pod uwagę różne sposoby takiego okaleczenia. Jeżeli mianowicie okaleczenie zostało dokonane dla celów zdrowotnych przez lekarzy lub też gwałtem przez barbarzyńców, albo przez własnych panów, nie miało ono żadnych skutków prawnych. Takiego kandydata można było dopuścić do stanu duchownego, jeśli był on skądinąd tego godny. Gdyby był już duchownym, mógł dalej nim pozostać. Natomiast nie był zdalny do stanu duchownego lub pozostania w szeregach duchowieństwa

---

35 Por. J. Carcopino, Życie codzienne w Rzymie w okresie rozkwitu cesarstwa, tłum. M. Pąkcińska, Warszawa 1966, 67.

ten, kto dokonał sam na sobie w sposób swobodny takiego zabiegu<sup>36</sup>. Ta norma nicejska stała się nieodłącznym elementem późniejszej dyscypliny kościelnej i w formie ogólniejszej ma swoje zastosowanie także we współczesnym Kodeksie Prawa Kanonicznego<sup>37</sup>.

D u c h o w a z d a t n o ś ć kandydata do stanu duchownego wiązała się w pojęciu I Soboru Nicejskiego z wypróbowaniem: utwierdzeniem w wierze. Sobór potępił m.in. zakradający się zły zwyczaj, mocą którego zaczęto dopuszczać do prezbiteratu a nawet episkopatu ludzi, którzy zostali ochrzczeni bez odpowiednio zorganizowanego katechumenatu, a po chrzcie nie odbyli jeszcze próby życia chrześcijańskiego<sup>38</sup>. Na przyszłość było konieczne przestrzeganie odpowiednio długiego katechumenatu przed chrztem i dłuższego potem ugruntowania w wierze<sup>39</sup>. To postanowienie nicejskie przetrwało również w Kościele do czasów współczesnych<sup>40</sup>.

- 
- 36 Canones Concilii Nicaeni 1, Mansi 2, 678: "Si quis a medicis propter languorem desectus est, aut a barbaris abscissus, hic in clero permaneat. Si quis autem seipsum sanus abscidit, hunc et in clero constitutum abstinere convenit, et deinceps nullum debere talium promoveri. Sicut autem hoc claret, quod de his, qui hanc rem affectant, audentque semetipsos abscindere, dictum est: sic eos, quos aut barbari, aut domini castraverunt, si inveniunt alias dignissimi, tales ad clerum suscipit regula".
- 37 Wśród nieprawidłowości do święceń Kodeks wymienia zakaz przyjmowania święceń lub ich wykonywania przez tych, którzy "poważnie i z rozmysłem zranili samych siebie". Por. kan. 1041, n. 5.
- 38 Canones Concilii Nicaeni 2, Mansi 2, 678: "Quoniam plura aut per necessitatem, aut alias urgentibus hominibus adversus ecclesiasticam facta sunt regulam, ut homines ex gentili vita nuper accedentes ad fidem et instructos brevi tempore, mox ad lavacrum spirituale perducerent, simulque ut baptizati sunt ad episcopatum vel ad presbyteratum promoverent; optime placuit, nihil tale de reliquo fieri".
- 39 Tamże: "Nam et tempore opus est ei, qui catechizatur, et post baptismum probatione quam plurima".
- 40 Wśród tzw. przeszkód zwykłych do święceń istnieje dzisiaj również taka, że nie jest do nich zdalny i nie jest dopuszczany "neofita, dopóki według oceny ordynariusza nie został dostatecznie utwierdzony". Por. kan. 1042, n. 3.

Przez prawną zdatność do święceń Sobór Nicejski rozumiał terytorialną przynależność kandydata do danego biskupa. Stąd biskup chcący wyświęcić obcego podwładnego musiał otrzymać zezwolenie jego własnego biskupa i to pod rygorem nieważności święceń<sup>41</sup>. W łagodniejszej nieco formie, gdyż nie do ważności święceń, lecz do ich godziwości, domaga się tego samego do dziś prawo kanoniczne<sup>42</sup>.

2. Ochrona prawna wstrzemięźliwości cielesnej oraz dobrego imienia duchownych. Już w pierwszych trzech wiekach tworzyła się w Kościele praktyka celibatu na synodach partykularnych oraz w piśmiennictwie. Celibat rozumiano nie tylko jako bezżeństwo, ale jako pełną, doskonałą czystość. Chociaż przyjmowano jeszcze wówczas w szeregi duchowieństwa także żonatych kandydatów, to jednak zakazywano im surowo po otrzymaniu święceń współżycia z żonami, nakazywano zaś wstrzemięźliwość małżeńską i wszelką cielesną<sup>43</sup>. Sobór Nicejski I nie rozstrzygnął wprost zagadnienia celibatu, ponieważ nie zabronił udzielania święceń żonatym mężczyznom. Natomiast najwyraźniej poparł on celibat w sposób uboczny i faktyczny, bezpośrednio zaś wprowadził coś w rodzaju ochrony prawnej dla cielesnej wstrzemięźliwości oraz dobrego imienia duchownych w tym względzie. Zawiera się to w soborowym zakazie przetrzymywania niewiast w mieszkaniach duchownych, poza matką, siostrą, ciotką oraz ewentualnie kobietami, które wykluczają wszelkie podejrzenia co do niezachowywania czystości<sup>44</sup>. Prawie w dosłownym brzmieniu przechodziła ta przestroga nicejska poprzez późniejsze sobory i synody partykularne, aż do

41 Canones Concilii Nicaeni 16 /Gentiano Herveto interprete/, Mansi 2, 675: "Sin autem etiam ausus fuerit quispiam eum, qui ad alium pertinet surripere, et in ecclesia non consentiente proprio episcopo, a quo recessit, qui in canone censetur, irrita sit ordinatio".

42 Por. kan. 1015 § 1.

43 Por. F. Lauchert, Die Kanones der wichtigsten altkirchlichen Concilien, Freiburg et Leipzig 1896, 17-19; P. B. Kurtscheid, dz.cyt., 73-75.

44 Canones Concilii Nicaeni 3, Mansi 2, 679: "Interdixit per omnia magna synodus, non episcopo, non presbytero, non diacono, nec alicui omnino qui in clero est, licere subintroductam habere mulierem; nisi forte aut matrem, aut sororem, aut amitam, vel eas tantum personas, quae suspicionem effugiunt".

Kodeksu Prawa Kanonicznego z 1917 roku<sup>45</sup>. Obecny Kodeks Jana Pawła II sformułował ten obowiązek duchownych nieco ogólniej, lecz zachował samą jego ideę, pozostawiając bliższą konkretyzację w tej sprawie ustawodawstwu partykularnemu<sup>46</sup>.

3. P o s t a w a d u c h o w n y c h w o b e c d ó b r m a t e r i a l n y c h. Dla Kościoła, jako wspólnoty o duchowym i nadprzyrodzonym celu, od zarania dziejów był i jest wciąż aktualny problem postawy wobec doczesnych dóbr materialnych. W swej działalności zbawczej Kościół od pierwszych wieków stawiał to zagadnienie jasno, a mianowicie uznawał dobra doczesne za konieczne środki ewangelizacji, a nie za wartości same w sobie<sup>47</sup>. Istniał jednak zawsze i drugi aspekt tego problemu, a była nim konieczność utrzymania duchowieństwa w należyтым dystansie duchowym do dóbr doczesnych, tak by zbytne lub nieuporządkowane ich gromadzenie nie obciążało ich duchowości oraz nie utrudniało dawania świadectwa ewangelicznego ubóstwa.

Zdecydowanie postawiły ten problem omawiane kanony nicejskie. Nawiązując do niepokojących wówczas faktów przejawiania przez duchownych chciwości oraz zachłanności materialnej, pożyczania pieniędzy na lichwę i ciągnięcia z tego nieuczciwych zysków, Sobór jak najsurowiej zakazał im na przyszłość tego rodzaju praktyk i postaw, niepoprawnym zaś zagroził sankcją usunięcia z szeregów duchowieństwa. Zakaz ten zwracał się nie tylko przeciwko lichwie jako takiej, tj. pożyczce na wysoki procent, lecz także przeciwko wszelkim innym, nieuczciwym sposobom zbijania fortuny. Można zatem wyciągnąć logiczny wniosek, że została tu określona sama wizja postawy duchownego wobec dóbr materialnych, według której nie powinien on szukać w życiu zysków materialnych, pod jakąkolwiek postacią. Dobra doczesne winien traktować jedynie jako niezbędne środki do swego życia oraz posługi pastoralnej<sup>48</sup>. Obowiązek należytego odniesienia

45 Por. Codex Iuris Canonici /1917/ can. 133 §§ 1-3.

46 Por. Kodeks Prawa Kanonicznego /1983/ kan. 277 §§ 2-3.

47 Por. M. W. Plöchl, dz.cyt., 94-97; H. E. Feine, dz.cyt., 119-121.

48 Canones Concilii Nicaeni 17, Mansi 2, 682: "Quoniam multi sub regula constituti, avaritiam et turpia lucra sectantur, oblitique divinae scripturae dicentis: "Qui pecuniam suam non dedit ad usuram /Ps 6/; mutuum dantes centesimas exigunt; iuste

do dóbr materialnych był obecny odtąd we wszystkich ogólnokościelnych zbiorach prawa kanonicznego. Papież Jan Paweł II umieścił również w swym ustawodawstwie tę wytyczną dla duchownych wśród podstawowych obowiązków. Zakazał im więc uprawiania handlu, polecił prowadzić skromne życie oraz przekazywać zbywające dobra materialne na cele kościelne oraz charytatywne<sup>49</sup>.

4. Rezydencja duchownych w miejscu posługi duszpasterskiej. Wspomnieliśmy już wyżej, przy ustrojowych elementach dyscypliny duchowieństwa, o relatywności święceń w starożytności chrześcijańskiej<sup>50</sup>. Dopowiedzmy tutaj, że relatywność ta rodziła specjalną i osobową powinność prawną duchownych, w wyniku której musieli oni rezydować przy kościele, dla którego zostali wyświęceni; biskupi w swoim mieście biskupim, prezbiterzy i diakoni w gminie i parafii, dla których zostali przeznaczeni przy święceniach. Sobór Nicejski I podkreślił mocno obowiązek przebywania duchownych w miejscu ich posługi pastoralnej, chociaż nie użył słowa "rezydencja". Z redakcji 15 kanonu poświęconego temu zagadnieniu wynika jasno intencja Soboru. Wielu duchownych zaczęło się angażować w pracę innych kościołów, stąd powstawały "perturbationes et seditiones" /zamieszania i spory/. Dlatego też Sobór uchylił oraz potępił ten niewłaściwy zwyczaj oraz surowo nakazał, by duchowni trzymali się własnych kościołów, bez względu na to, czy to byli biskupi, prezbiterzy czy diakoni<sup>51</sup>. Chociaż później zarzucono w Kościele koncepcję święceń relatywnych, to jednak pozostała na trwałe w dyscyplinie kościelnej zasada rezydencji duchownych, piastujących ważniejsze stanowiska

-----  
censuit sancta et magna synodus, ut si quis inventus fuerit post hanc definitionem usuras accipiens, aut ex adinventione aliqua, vel quolibet modo negotium transigens, aut hemiola, id est sescupla exigens, vel aliquid tale prorsus excogitans turpis lucri gratia; dejiciatur a clero et alienus existat a regula". Por. J. Majka, Stanowisko chrześcijaństwa wobec lichwy w starożytności i wczesnym średniowieczu, RTK 10/1963/z. 2, 81.

49 Por. kan. 282 §§ 1-2; 286.

50 Por. przypis 9-11.

51 Por. przypis 12.



duszpasterskie, jak np. proboszcz, biskup<sup>52</sup>.

Sobór Nicejski I nie zawarł w swych kanonach całej, znanej już ówczesnemu Kościołowi dyscypliny duchowieństwa. Poruszył jednak bardzo szeroki zakres zagadnień z tej dziedziny. Daje to wyraz bogatej świadomości eklezjalnej tamtejszych Ojców soborowych. Większość tych zjawisk dyscyplinarnych zadomowiła się na stałe w powszechnym ustawodawstwie kościelnym i przetrwała co do substancji aż do naszych czasów, przechodząc jednak zrozumiałą ewolucję. Jedne z tych zagadnień dyscyplinarnych wchodzi w samą strukturę stanu duchownego jako takiego. Ustawił je Sobór Nicejski na płaszczyźnie ustrojowej całego Kościoła. Należą tu: trzy stopnie hierarchii władzy święceń /diakonat, prezbiterat, episkopat/, relatywność święceń, czyli przywiązanie duchownych do konkretnych stanowisk, tj. kościołów; obsada stanowisk biskupich oparta o biskupów prowincji oraz władzę metropolity; ustabilizowanie się synodów prowincjalnych; wreszcie system wymiaru oraz obowiązywania ekskomunik.

Druga kategoria nicejskich zagadnień dyscypliny duchowieństwa dotyczyła osobowych powinności duchownych. Sobór Nicejski przekazał tu w spuściźnie Kościołowi takie ważne określenia, jak kwalifikacje kandydatów do stanu duchownego, ochrona prawna wstrzeźliwości cielesnej oraz dobrego imienia duchownych, postawa duchownych wobec dóbr materialnych, w końcu rezydencja duchownych w miejscu ich posługi pastoralnej.

Byłoby rzeczą interesującą prześledzenie tej problematyki w jej późniejszej ewolucji historycznej. Wymaga to jednak już oddzielnego studium.

Ks. Jan Dudziak - Tarnów

DIE WURZELN DER KIRCHLICHEN DISZIPLIN DES GEISTLICHEN,  
STANDES IM LICHTE DES ERSTEN ÖKUMENISCHEN KONZILS ZU NIZÄA  
/Zusammenfassung/

Der Verfasser beschreibt in dem Artikel die Hauptsätze der Berufspflichten der Geistlichkeit nach den Beschlüssen des Ökumenischen Konzils zu Nizäa im Jahre 325. Das Frageproblem steht darin, dass jene disziplinellen Pflichten für die Geistlichkeit zum ersten Mal

52 Por. Kodeks Prawa Kanonicznego /1983/ kan. 395 §§ 1-2; 533 §§ 1-3.

damals wie ein allgemeines Kirchenrecht verfasst wurden.

Im Konkreten gehörten dazu zwei Kategorien der rechtsdisziplinarischen Regeln. Vor allem waren es jene, die auch der allgemeinen kirchlichen Verfassung gebührende Grundrisse bildeten, und zwar: 1/ die hierarchischen Grade der Weihemacht /des Diakonats, Priestertums, Bistums/; 2/ die Relativität des damaligen Weihesystems; 3/ die Besetzung der Bischöfe nach der kirchlichen Auffassung; 4/ die Regelmässige Haltung der Provinzialsynoden; 5/ die richtige Anwendung der Exkommunikationsstrafen.

Zur zweiten Kategorie sollen dagegen jene Konzilsbeschlüsse zu Nizäa gezehlt werden, mit denen man vielmehr personale Pflichten der Geistlichkeit bestimmt hatte, un nämlich: 1/ die physische und morale Fähigkeit der Kandidaten zur Priesterweihe; 2/ der Rechtsschutz für das Zölibat und für den guten Ruf der geistlichen Personen; 3/ eine Grundstellung der Geistlichkeit gegen den Wohlstand wie auch derer Residenzpflicht bei den Pastoralposten.